Sygn. akt I ACa 1028/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	***SSA Robert Jurga***
Sędziowie:	***SSA Marek Boniecki*** ***SSO del. Wojciech Żukowski (spr.)***
Protokolant:	st. sekr. sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2019 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa ***J. M.***

przeciwko ***(...) S.A. w Ł.***

o zapłatę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 23 lipca 2018 r. sygn. akt I C 1452/17

1. ***oddala apelację;***

2. ***nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.***

SSA Marek Boniecki SSA Robert Jurga SSO (del.) Wojciech Żukowski

UZASADNIENIE

Powód J. M. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. w Ł. kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 30 września 2016 r. do dnia zapłaty oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość za skutki wypadku z 30 maja 2016 r. w wyniku którego podczas wykonywania prac polowych został wciągnięty do maszyny do belowania siana i w związku z tym doznał ciężkiego uszkodzenia ciała w postaci urazu wielomiejscowego i czaszkowo-mózgowego.

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z dnia 30 października 2017 r. Sąd Okręgowy w N. nakazał pozwanej, aby zapłacił na rzecz powoda kwotę 300.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 30 września

2016 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 10.217 zł tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, w terminie dwóch tygodni od doręczenia nakazu albo wniosła w tym terminie sprzeciw.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwana wniosła o oddalenie powództwa. Wskazała, że prowadziła postępowanie likwidacyjne z polisy powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 30 maja 2016 r., które zakończyło się wydaniem decyzji o odmowie przyznania świadczenia odszkodowawczego. Pozwana zaprzeczyła by odpowiadała za skutki wypadku jakiemu uległ powód, gdyż w niniejszej sprawie ochrona ubezpieczeniowa nie obejmowała powoda, który w chwili zdarzenia był posiadaczem zarówno ciągnika jak i maszyny do belowania. Podniósł także, że powód nie może być uznany za osobę trzecią, względem której wskazana ochrona ma zastosowanie. Jednocześnie podała, że do zdarzenia doszło z wyłącznej winy powoda, który nie zachował należytej i wymaganej ostrożności. Powód nie może być jednocześnie sprawcą, za którego odpowiada ubezpieczyciel i poszkodowanym, na rzecz którego działa zasada ryzyka. Pozwana zakwestionowała również wysokość wskazanego roszczenia, które uznał za rażąco wygórowane, jak również istnienie interesu prawnego po stronie powoda w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, oraz podstawę wyliczenia odsetek. W piśmie z 28 grudnia 2017 r. pozwana podniosła, że szkodę zgłoszono w ramach ubezpieczenia OC ciągnika rolniczego, a maszyny wykorzystywane w gospodarstwie rolnym jako narzędzia pracy nie są objęte ubezpieczeniem OC ciągnika rolniczego.

Sąd ustalił, że J. M. jest właścicielem gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 5 ha. Jako posiadacz gospodarstwa rolnego powód posiadał ubezpieczenie budynków, mienia, zwierząt gospodarskich oraz OC rolników. Ubezpieczenie to co roku przedłużał u pozwanej na kolejne roczne okresy. Powód jest także właścicielem ciągnika rolniczego (...) o nr rejestracyjnym (...), który także w zakresie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ubezpieczał u pozwanej.

Sąd wskazał, że w dniu 30 maja 2016 r. w miejscowości G. powód wykonywał prace polowe w swoim gospodarstwie rolnym polegające na belowaniu siana. Prace te wykonywał ciągnikiem i zaczepioną do niego maszyną do belowania. Maszyna ta napędzana wałkiem od traktora zbiera do swego wnętrza siano, a następnie formuje z niego duży bal i owija sznurkiem. Gdy bal jest wystarczająco duży, maszyna wypuszcza go na pole, a następnie jest on zbierany za pomocą specjalnego urządzenia i przewożony do miejsca przechowywania siana. Powód posługiwał się maszyną do belowania marki (...) podłączoną do ciągnika rolniczego marki(...) o nr rej. (...). Zarówno ciągnik, jak i maszyna do belowania były własnością powoda. Maszyna do belowania była sprawna i w dobrym stanie. Powód sam pojechał belować siano, w późniejszych pracach powodowi miał pomagać sąsiad S. L.. W pewnym momencie kiedy powód już był przy końcówce prac i znajdował się poza traktorem, maszyna do belowania wciągnęła go do środka. Powód stracił przytomność, traktor powoda cały czas pracował na jałowym biegu. Powoda uwięzionego pod maszyną znalazł sąsiad S. L., który miał pomagać powodowi w pracy. Natychmiast zawiadomił służby ratownicze i rodzinę powoda. Przybyła na miejsce zdarzenia straż pożarna miała problem z wydostaniem powoda spod maszyny, bowiem ta jest skonstruowana w taki sposób, że teoretycznie nie jest możliwe by do jej wnętrza dostał się człowiek. W chwili zdarzenia powód przebywał przy maszynie sam. Funkcjonariusze policji ustalili, że z nieustalonych przyczyn powód włożył rękę do maszyny, co skutkowało jego wciągnięciem do jej wnętrza i doznaniem szeregu urazów ręki, głowy i tułowia.

Jak stwierdził Sąd, pod nadzorem Prokuratury Rejonowej wG. prowadzone było postępowanie karne przez Komisariat Policji w G. w sprawie nieumyślnego uszkodzenia ciała J. M. podczas prac na własnym gospodarstwie rolnym, tj. o czyn z art. 157 § 3 k.k. Ustalono, że w zdarzeniu nie brały udziału osoby trzecie, dlatego wobec braku znamion czynu zabronionego postępowanie zostało zakończone wydaniem w dniu 4 czerwca 2016 r. postanowienia o umorzeniu postępowania, które zostało zatwierdzone 9 czerwca 2016 r. przez Prokuratora Prokuratury Rejonowej wG.

Sąd podał, że w okresie od 30 maja do 30 czerwca 2016 r. powód był utrzymywany w stanie śpiączki farmakologicznej. Na Oddziale (...)Szpitala(...) w R. powód przebywał od 30 maja do 16 czerwca 2016 r. W tym czasie miał wykonane liczne zabiegi, m.in.: operacyjny w zakresie chirurgii szczękowo-twarzowej, zabieg operacyjny w znieczuleniu ogólnym repozycji i osteosyntezy mini płytowej złamanego lewego kąta żuchwy i osteosyntezę mini płytkową bocznego brzegu oczodołu prawego oraz tracheostomię. Następnie powoda przewieziono na Oddział (...), gdzie przebywał do dnia 1 września 2016 r. W związku ze znacznym upływem krwi na ciele powoda powstała odleżyna IV stopnia, którą następnie czyszczono chirurgicznie. Niezbędne było również wykonanie przeszczepu skóry.

Sąd ustalił, w wyniku wypadku J. M. doznał ciężkich uszkodzeń ciała wielomiejscowego i czaszkowo-mózgowego. U powoda stwierdzono niewydolność oddechowo-krążeniową, wstrząs krwotoczny z obrażeniami przede wszystkim czaszkowo-mózgowymi, liczne złamania żeber, złamanie guzka większego kości ramiennej prawej, złamanie dalszej nasady kości promieniowej oraz stłuczenia okolicy krzyżowej pośladków i liczne zadrapania, otarcia skóry. Badanie tomografii komputerowej głowy wskazało: w prawej okolicy skroniowej niejednorodny, hyperdensyjny krwiak przymózgowy szerokości 14 mm, w lewej okolicy skroniowej krwiak przymózgowy szerokości 5 mm, w lewym płacie czołowym wybroczyny otoczone sferą o charakterze obrzęku, liczne złamania, w tym prawej kości ciemieniowej, czołowej, lewy oczodół, ścianę lewej i prawej zatoki, ścianę prawego oczodołu, łuskę kości skroniowej lewej, kości zatoki czołowej, lewej gałęzi żuchwy, odłamanie guzka większego kości ramiennej prawej oraz liczne złamania żeber.

Jak wskazał Sąd, w dniach od 1 do 28 września 2016 r. powód przebywał w Klinice (...) Szpitala (...)w R.. Natomiast od 30 października do 24 listopada 2016 r. ze względu na uszkodzenie nerwu strzałkowego, problemy ze szczęką oraz barkiem, powód został przyjęty na Oddział (...)w S..

Sąd stwierdził, że powód w wyniku wypadku stracił węch, ma problemy neurologiczne oraz uszkodzoną stopę – chodzi w ortezie. Powód stał się nerwowy, skarży się na bóle głowy. Ze względu na dolegliwości bólowe powód wielokrotnie korzystał z konsultacji lekarskich, m.in.: neurologicznej, ortopedycznej, okulistycznej. Powód przebywał na świadczeniu rehabilitacyjnym od 28 listopada 2016 r. do 26 maja 2017 r. Obecnie został uznany za częściowo niezdolnego do pracy do 30 listopada 2019 r., nie może wykonywać także prac w gospodarstwie. Powód pracował zawodowo jako monter-spawacz, z tego tytułu miał ubezpieczenie w ZUS. Powód obecnie przebywa na rencie.

Sąd podał, że J. M. zgłosił do pozwanej szkodę z dnia 30 maja 2016 r. Pozwana potwierdził przyjęcie zgłoszenia szkody, przeprowadził postępowanie likwidacyjne w zakresie szkody osobowej i 3 listopada 2016 r. odmówił wypłaty odszkodowania powołując się na wyłączną winę powoda w postaniu szkody, który według ustaleń pozwanej z niewyjaśnionych przyczyn włożył rękę do maszyny balującej.

Biorąc pod uwagę powyższe, w ocenie Sądu powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie jako nie posiadające podstawy prawnej. Żaden przepis nie dawał powodowi roszczenia w stosunku do pozwanej do domagania się zadośćuczynienia związanego z wypadkiem z 30 maja 2016 r.

Sąd podał, że jako podstawę faktyczną żądania powód wskazał wypadek przy pracach polowych jaki miał miejsce w okresie objętym ochroną ubezpieczeniową jakiej pozwany udzielał powodowi na podstawie umowy ubezpieczenia OC posiadaczy ciągnika rolniczego (poza tym ubezpieczeniem powód posiadał u powoda ubezpieczenie OC rolników, na które nie wskazywał).

Jak podał Sąd, odpowiedzialność posiadacza mechanicznego środka komunikacji reguluje art. 436 w zw. z art. 435 k.c. Wskazane przepisy regulują odpowiedzialność posiadacza pojazdu i przewidują jego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka; w niniejszej sprawie podstawą żądania jest umowa ubezpieczenia. Sąd wskazał, że kluczowym zagadnieniem jest więc czy posiadacz pojazdu może równocześnie być osoba trzecią w rozumieniu art. 822 k.c. Na to pytanie Sąd udzielił odpowiedzieć negatywnej. Sąd stwierdził, że udzielona przez pozwaną powodowi ochrona ubezpieczeniowa obejmowała odpowiedzialność powoda (na podstawie art. 436 k.c.) wobec osób trzecich, on sam taką osobą nie jest. Nie ma więc znaczenia, że nie zachodzą przesłanki wyłączające odpowiedzialność sprawcy za szkodę wymienione w art. 435 k.c. Powód nie może być bowiem zobowiązany sam wobec siebie do zapłaty zadośćuczynienia, a tylko w takim wypadku powództwo można by uwzględnić co do zasady. W sprawie poza sporem jest, że do powstania szkody nie przyczyniła się żadna osoba trzecia. Sąd wskazał, że odpowiedzialność związana z ruchem pojazdu mechanicznego nie jest skierowana względem osoby kierującej, która doznała uszczerbku, lecz jest ukierunkowana „na zewnątrz" względem osoby trzeciej i nie może rozciągać się na osobę, która wprawiła pojazd mechaniczny w ruch. W przypadku konfuzji, to jest połączenia w jednej osobie poszkodowanego i sprawcy (wierzyciela i dłużnika) zobowiązanie wygasa, a gdy połączenie takie ma charakter pierwotny (istnieje w momencie zdarzenia powodującego szkodę) wierzytelność w ogóle nie powstaje; nie można być bowiem jednocześnie wierzycielem i dłużnikiem. Jak wyjaśnił Sąd, za „osobę trzecią" należy uznać podmiot nie będący ani stroną umowy, ani stosunku

prawnego ubezpieczenia. Posłużenie się określeniem „osoba trzecia" eliminuje z kręgu możliwych poszkodowanych odpowiedzialną stronę umowy ubezpieczenia i zakład ubezpieczeń, a jednocześnie sprawia, że zakład ubezpieczeń nie może ponosić odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Sąd stwierdził, że powód w wyniku zdarzenia z 30 maja 2016 r. niewątpliwie doznał znacznej szkody na zdrowiu, nie może jednak ze względu na to zostać uznany za osobę trzecią, która objęta jest wskazaną ochroną ubezpieczeniową OC posiadacza pojazdów mechanicznych. Kierujący pojazdem nie może występować w podwójnej roli: raz jako osoba, której zachowanie wchodzi w skład odpowiedzialności z tytułu ryzyka i jednocześnie jako osoba, na której dobro działałaby ta sama zasada. Przy przyjęciu, że doszło do połączenia w jednej osobie uprawnienia do odszkodowania od ubezpieczyciela z odpowiedzialnością cywilną za wyrządzoną szkodę objętą ubezpieczeniem, oczywistym jest, że ubezpieczyciel nie może ponosić odpowiedzialności za szkodę jaką powód wyrządził samemu sobie, gdyż w umowie ubezpieczenia OC ubezpiecza się pojazd mechaniczny, a nie jego posiadacza. Zatem nie powstaje w tym wypadku odpowiedzialność ubezpieczyciela.

Za nietrafne Sąd uznał argumenty podnoszone przez powoda, mające przemawiać za zasadnością powództwa z art. 38 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 473, dalej: u.u.o.). Art. 38 u.u.o. wymienia przesłanki negatywne wypłaty odszkodowania. Powód wyciągnął z niego wniosek, że skoro ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody na mieniu wyrządzone posiadaczowi pojazdu, to odpowiada za szkody na osobie (a contrario z art. 38 ust. 1 pkt 1 u.u.o.). Taki argument, w ocenie Sądu, nie jest przekonujący. Wskazany przepis zawiera katalog włączeń, ale dotyczy sytuacji, w których co do zasady istnieje podstawa odpowiedzialności ubezpieczonego. Tak więc najpierw musi istnieć podstawa odpowiedzialności ubezpieczonego, a w przypadku jej istnienia wskazany przepis tą odpowiedzialność w niektórych przypadkach wyłącza. Zdaniem Sądu, w rozpoznawanej sprawie brak w ogóle podstawy do odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej na podstawie wskazanej przez powoda umowy ubezpieczenia OC traktora.

Jak podał Sąd, powód kilkakrotnie jako podstawę faktyczną żądania wskazał zawarcie z pozwaną umowy OC posiadacza traktora. Tym wskazaniem Sąd był związany. Na marginesie Sąd wskazał, że żadna ze stron nie przedłożyła dokumentów obrazujących istnienie takiego ubezpieczenia. Ponieważ samo istnienie umowy nie było sporne brak było podstaw do prowadzenia przez Sąd w tym zakresie postępowania dowodowego. Sąd stwierdził, że tym niemniej często zawarciu umowy ubezpieczenia OC towarzyszy zawarcie dodatkowych umów, jak choćby ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków. Przykładem jest przedłożona przez powoda polisa, która dotyczy co do zasady odpowiedzialności OC rolnika i także obowiązkowego ubezpieczenia budynków, ale także zawiera ubezpieczenie OC przyczepy oraz ubezpieczenie następstw nieszczęśliwych wypadków, które ma zupełnie inną konstrukcję. Przedłożona polisa nie obejmuje jednak czasu, w którym doszło do wypadku, a (jak już Sąd wskazywał) sam powód wyraźnie określił wiążącą Sąd podstawę faktyczną żądania.

Sąd wskazał, że w sprawie brak było podstaw do wydania wyroku wstępnego, o co wnosił powód, ponieważ ten może zostać wydany jeżeli sąd uznaje roszczenie za usprawiedliwione co do zasady; w niniejszej sprawie sytuacja taka nie zachodziła.

Uznając brak podstawy prawnej żądania Sąd nie prowadził postępowania dowodowego w zakresie w jakim miało ono ustalić wysokość zadośćuczynienia (dowody z opinii biegłych); wnioski w tym zakresie Sąd oddalił na rozprawie w dniu 9 lipca 2018 r. przy braku zastrzeżeń ze strony powoda.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Za okoliczność pozwalającą odstąpić od zasady odpowiedzialności za wynik procesu Sąd uznał nie tylko bardzo trudną sytuację życiowa powoda (skutki wypadku, które będzie on odczuwać do końca życia, bezpośrednio wpływające na jego jakość), ale także stanowisko pozwanej wyrażone w trakcie postępowania likwidacyjnego. Odmawiając wypłaty zadośćuczynienia ubezpieczyciel wskazał na wyłączną winę powoda w spowodowaniu wypadku, czym pośrednio wskazał na istnienie podstawy odpowiedzialności

w postaci art. 435 k.c., podczas gdy powód co do zasady nie jest objęty ochroną OC ciągnika; taka przyczyna odmowy wprowadzała powoda w błąd zachęcając go do kwestionowania tak określonej przyczyny odmowy w procesie.

Strony uiściły zaliczki na koszt opinii biegłego; Sąd podał, że zostaną one zwrócone wpłacającym po prawomocnym zakończeniu postępowania.

Ponieważ powód był zwolniony w części od ponoszenia opłaty od pozwu, a z uwagi na oddalenie powództwa brak było podstaw do obciążenia pozostała częścią opłaty pozwanej, opłatą w tej części Sąd obciążył Skarb Państwa o czym orzekł w punkcie 2 wyroku.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w całości, zarzucając:

1. naruszenie art. 38 u.u.o. oraz art. 822 k.c., a także art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez niewłaściwe uznanie który z wymienionych wyżej przepisów stanowi lex specialis;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności i niewszechstronnego rozważenia materiału dowodowego), polegający na uznaniu powoda za sprawcę zdarzenia.

Mając na uwadze powyższe powód wniósł o:

1. zmianę przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i wydanie wyroku zasądzającego kwotę 300.000 zł wraz z odsetkami od 30 września 2016 r. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po przeprowadzeniu postępowania dowodowego zawnioskowanego pozwem;

2. zwrócenie się do Sądu Najwyższego w trybie przewidzianym art. 390 k.p.c. o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego (teza): Czy przepisy art. 38 u.u.o. oraz 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c. stanowią leges speciales w stosunku do przepisu art. 822 k.c. i czy w związku z tym można uznać za dopuszczalne dochodzenie roszczeń z tytułu szkód osobowych w sytuacji gdy poszkodowany jest równocześnie posiadaczem pojazdu mechanicznego – z polisy OC dotyczącej tego pojazdu w sytuacji braku w zdarzeniu osoby sprawcy (braku winy poszkodowanego)?;

3. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

względnie

4. uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie mu sprawy do ponownego rozpatrzenia w celu przeprowadzenia wskazanych pozwem dowodów w szczególności na okoliczność wykluczenia osoby powoda jako sprawcy zdarzenia i wydania wyroku zgodnie z żądaniem pozwu.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w sprawie wykluczona jest konfuzja na poziomie poszkodowany i sprawca z uwagi na fakt, iż osoba sprawcy w przedmiotowym stanie faktycznym w ogóle nie istnieje. Nie ma żadnego dowodu przeprowadzonego skutecznie na okoliczność iż to J. M. jest sprawcą (ponosi winę za zdarzenie). Taka konfuzja istnieje natomiast na linii ubezpieczony-poszkodowany. Ale taka konfuzja nie wyklucza zdaniem powoda możliwości dochodzenia świadczeń z polisy „własnej" OC. Powód stwierdził, że art 435 k.c. w zw. z art. 436 k.c. wprowadzają zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną komukolwiek (a więc i sobie samemu, niekoniecznie osobie trzeciej) i dodatkowo wprowadzają reżim odpowiedzialności na zasadzie ryzyka (a nie winy). Skoro zatem brak jakichkolwiek dowodów na zawinione działanie poszkodowanego (i to z wyłącznej winy jak wskazuje art. 435 k.c.) polisa OC ciągnika zostaje w tym stanie faktycznym „uruchomiona" na zasadzie ryzyka (poszkodowany był poza pojazdem i nie prowadził pojazdu mechanicznego), a szkoda może być wyrządzona komukolwiek (także niejako samemu sobie tzn. bez udziału osoby trzeciej). Jak podał powód, art. 38 u.u.o. wprost wyklucza możliwość dochodzenia szkody przez ubezpieczonego z polisy własnej OC, ale wyłącznie w zakresie szkód majątkowych. A zatem a contrario umożliwia i dopuszcza dochodzenie szkody powstałej na osobie ubezpieczonego z polisy OC, będącego zarówno posiadaczem pojazdu mechanicznego. A więc dopuszcza przyjęcie odpowiedzialności pomimo konfuzji i na linii

posiadacz pojazdu mechanicznego/ubezpieczony polisą OC – poszkodowany. Powód powołał orzecznictwo Sądu Najwyższego potwierdzające tezę o możliwości dochodzenia roszczeń w zakresie szkód osobowych w sytuacji, gdy poszkodowany jest współposiadaczem pojazdu mechanicznego (np. małżonkowie), tj. uchwałę Sądu Najwyższego dnia 7 lutego 2008 r., sygn. akt III CZP 115/07, czy uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 2007 r., sygn. akt III CZP 146/06. Orzecznictwo to dotyczy jednak sytuacji w którym sprawcą była osoba inna niż osoba pokrzywdzona. W związku, w ocenie powoda istnieje pilna potrzeba o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego w trybie art. 390 k.c. w postaci odpowiedzi na pytanie (teza zagadnienia prawnego).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Bezzasadny okazał się podniesiony w niej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd granic swobodnej oceny dowodów (błąd dowolności i niewszechstronnego rozważenia materiału dowodowego), polegający na uznaniu powoda za sprawcę zdarzenia. O naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. mającym wpływ na wynik sprawy można mówić w sytuacji, gdy wskutek wadliwej oceny dowodów sąd orzekający dokonał wadliwych ustaleń faktycznych. Skuteczne podniesienie tego zarzutu wymaga zatem wskazania na konkretne okoliczności faktyczne mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, które wskutek błędnej oceny dowodów nie zostały przez sąd ustalone, albo na konkretne okoliczności faktyczne, które miały znaczenie dla rozstrzygnięcia i które zostały przez sąd ustalone, mimo, że prawidłowo oceniony materiał dowodowy nie dawał podstaw do ich ustalenia. Uzasadnienie zarzutu apelacyjnego sprowadza się istocie do twierdzenia, iż nie ma żadnego dowodu przeprowadzonego skutecznie na okoliczność iż to J. M. jest sprawcą (ponosi winę za zdarzenie). Powód nie kwestionuje prawdziwości ustalonych przez Sąd I instancji okoliczności wypadku, a mianowicie ustaleń, że powód wykonywał prace polowe w swoim gospodarstwie rolnym polegające na belowaniu siana. Prace te wykonywał ciągnikiem i zaczepioną do niego maszyną do belowania. Maszyna ta napędzana wałkiem od traktora zbiera do swego wnętrza siano, a następnie formuje z niego duży bal i owija sznurkiem. Gdy bal jest wystarczająco duży, maszyna wypuszcza go na pole, a następnie jest on zbierany za pomocą specjalnego urządzenia i przewożony do miejsca przechowywania siana. Powód posługiwał się maszyną do belowania marki (...) podłączoną do ciągnika rolniczego marki (...)o nr rej. (...). Zarówno ciągnik, jak i maszyna do belowania były własnością powoda. Maszyna do belowania była sprawna i w dobrym stanie. Powód sam pojechał belować siano, w późniejszych pracach powodowi miał pomagać sąsiad S. L.. W pewnym momencie kiedy powód już był przy końcówce prac i znajdował się poza traktorem, maszyna do belowania wciągnęła go do środka. Powód stracił przytomność, traktor powoda cały czas pracował na jałowym biegu. Powoda uwięzionego pod maszyną znalazł sąsiad S. L., który miał pomagać powodowi w pracy. Wyniki postępowania nie wskazują wprawdzie jednoznacznie na to, aby powód był „sprawcą" wypadku w znaczeniu w jakim pojęcie to użyto w apelacji, tj. w znaczeniu osoby, która z której winy (a zatem zachowania obiektywnie bezprawnego i subiektywnie zarzucalnego) doszło do wypadku. Wszelako niewątpliwie powód jako posiadacz pojazdu, w związku z ruchem którego pozostawał przedmiotowy ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone ruchem tego pojazdu z mocy art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. niezależnie od tego, czy zachowanie jego miało, czy nie miało zawiniony charakter gdyż odpowiedzialność odszkodowawcza przewidziana w tych przepisach jest odpowiedzialnością opartą na zasadzie ryzyka a nie na zasadzie winy. Ustalony stan faktyczny nie daje również podstaw do uznania, ze kto inny niż powód był kierującym pojazdem w czasie, w którym doszło do wypadku. Kwestia „sprawstwa" w znaczeniu, jakie pojęciu temu przypisuje apelacja ma znaczenie dla odpowiedzialności posiadacza pojazdu mechanicznego tylko o tyle, o ile szkoda pozostająca w związku z ruchem pojazdu mechanicznego nastąpiła wskutek wyłącznej winy osoby, wobec której posiadacz ma ponosić odpowiedzialność albo wyłącznej winy innej osoby. W realiach niniejszej sprawy żadna ze stron nie twierdziła aby wypadek spowodowała jakaś osoba trzecia, zaś kwestia, czy powodowi można, czy nie można przypisać wyłączną winę (w rozumieniu obiektywnej bezprawności i subiektywnej zarzucalności zachowania) jest dla rozstrzygnięcia bez znaczenia, gdyż niezależnie od oceny jest własnego zachowania powód i tak nie mógłby ponosić w stosunku do siebie samego odpowiedzialności za szkody przezeń poniesione wskutek ruchu pojazdu, czy to z mocy art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. (jako posiadacza pojazdu), czy to z mocy art. 415 k.c. (jako kierującego pojazdem). Stąd też kwestia faktyczna zachowania samego powoda podczas wypadku nie miała znaczenia a Sąd I instancji nie poczynił ustaleń faktycznych co

do przebiegu tego zdarzenia, które przemawiałyby za oceną tego zachowania jako zawinionego. Nie można jako takich ustaleń Sądu poczytywać zrelacjonowania w uzasadnieniu ustaleń poczynionych w tym przedmiocie przez Policję, gdyż byłoby to sprzeczne z obowiązującą w procesie cywilnym zasadą bezpośredniości. Mając powyższe na uwadze ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji Sąd Apelacyjny akceptuje i czyni podstawą rozstrzygnięcia w sprawie, zaś zbędnym jest powtarzanie ich w tym miejscu.

Bezzasadny okazał się również zarzut naruszenia art. 38 u.u.o. oraz art. 822 k.c., a także art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez niewłaściwe uznanie, który z wymienionych wyżej przepisów stanowi lex specialis. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zgodnie z art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 473 ze zm., dalej cytowana jako „ustawa z dnia 22 maja 2003 r.") z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia. Już z samego brzmienia powyższych przepisów wynika, że warunkiem odpowiedzialności ubezpieczyciela (a pozwanym w niniejszej sprawie jest ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej) jest istnienie po stronie posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym obowiązku odszkodowawczego. Wniosek taki wywieść można również z zawierającego ogólną definicję umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej art. 822 § 1 k.c., zgodnie z którym przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Jak już wyżej była mowa, wyniki postępowania nie wskazują wprawdzie jednoznacznie na to, aby powód był „sprawcą" wypadku, wskutek którego doznał uszczerbku na zdrowiu. Wszelako niewątpliwie powód jako posiadacz pojazdu, w związku z ruchem którego pozostawał przedmiotowy wypadek, byłby osobą odpowiedzialną za wynikłe stąd po stronie osób trzecich szkody, a wobec braku wykazania aby pojazd w tym czasie prowadziła inna niż powód osoba powoda tylko można traktować jako kierującego pojazdem w rozumieniu art. 34 ust. 1 i art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. W realiach niniejszej sprawy po stronie powoda nie powstało zatem zobowiązanie do naprawienia szkody przez niego poniesionej (za które to zobowiązanie mogłaby odpowiadać z mocy umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej strona pozwana) gdyż nie można być zobowiązanym w stosunku do samego siebie do naprawienia szkody.

W tym stanie rzeczy zarzuty apelacji oparte na twierdzeniu o tym, że art. 38 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. oraz art. 435 w zw. z art. 436 k.c. miałyby stanowić lex specialis w stosunku do art. 822 k.c. są bezzasadne. W realiach niniejszej sprawy o zakresie odpowiedzialności strony pozwanej jako ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego (a jak wynika z oświadczenia pełnomocnika powoda na rozprawie w dniu 26 marca 2019 r. czas rozprawy 00:03:19 jedynie na fakcie zawarcia tej umowy ubezpieczenia, a nie ewentualnych innych umów ubezpieczenia, powód opiera swoje roszczenie) rozstrzygają wyżej powoływany art. 34 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. W konsekwencji warunkiem powstania tej odpowiedzialności jest istnienie odpowiedzialności odszkodowawczej posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem za szkodę spowodowaną ruchem tego pojazdu, a powód wobec siebie samego takiej odpowiedzialności ponosić nie może. Odwoływanie się w tym kontekście do art. 38 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. jawi się jako nietrafne. Przepis ten znajduje zastosowanie w sytuacjach gdy ogólne podstawy odpowiedzialności ubezpieczyciela (w szczególności istnienie po stronie posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem obowiązku naprawienia szkody) istnieją, ale w wypadkach przepisanych w tym przepisie zakład ten jednak odpowiedzialności nie ponosi. Nie można zatem poprzez dokonywanie zawodnej interpretacji a contrario tego przepisu, z pominięciem jego powyżej wskazanej funkcji, konstruować odpowiedzialności strony pozwanej w realiach niniejszej sprawy. Nie zachodzi bowiem podstawowa przesłanka tej odpowiedzialności w postaci powstania po stronie posiadacza pojazdu, którego ruch spowodował szkodę, lub kierującego tym pojazdem, obowiązku naprawienia szkody poszkodowanemu, gdyż obowiązek ten po stronie powoda w stosunku do siebie samego nie mógł powstać.

Odwoływanie się natomiast w apelacji do poglądów wyrażanych w orzecznictwie na tle odpowiedzialności pomiędzy współposiadaczami pojazdu również ocen powyższych nie może zmienić. Jeden ze współposiadaczy pojazdu mechanicznego może bowiem w stosunku do drugiego współposiadacza ponosić odpowiedzialność za szkody przez tego drugiego współposiadacza poniesione w związku z ruchem tego pojazdu. Zatem w takiej sytuacji spełniona jest przesłanka zaistnienia odpowiedzialności ubezpieczyciela w postaci istnienia zobowiązania współposiadacza do naprawienia szkody innej osobie (drugiemu współposiadaczowi) a w realiach niniejszej sprawy brak jest właśnie zobowiązania po stronie powoda, za które mogłaby ponosić odpowiedzialność strona pozwana.

Mając powyższe na uwadze apelacja podlegała oddaleniu o czym orzeczono w pkt 1 sentencji na zasadzie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 2 sentencji poprzez odstąpienie na zasadzie art. 102 w zw. z art. 391 § 1 zd. 1 k.p.c. od obciążania nimi przegrywającego to postępowanie powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego okoliczność, iż skutki przedmiotowego wypadku, które były bardzo rozległe i głęboko dotknęły osobę powoda, składają się w realiach niniejszej sprawy na szczególnie uzasadniony wypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c. uzasadniający odstąpienie od obciążania powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSA Marek Boniecki SSA Robert Jurga SSO (del.) Wojciech Żukowski